

SAYAK VALENCIA

Przełożyła: MARIA DĘBIŃSKA

Transfeminizm(y) i kapitalizm *gore*

Valencia jest autorką koncepcji kapitalizmu *gore* opartej na diagnozie męskiej przemocy jako *modus operandi* obecnej fazy kapitalizmu (Valencia 2010); w wielu częściach świata upłciowiona przemoc stanowi jedno z podstawowych narzędzi akumulacji kapitału. W niniejszym tekście odnosi tę koncepcję do transfeminizmu i postuluje uwolnienie męskości z toksycznego i destrukcyjnego romansu z kapitalizmem. Skoro nikt nie rodzi się mężczyzną, tylko się nim staje, to zawsze może stawać się inaczej, poza ramami wyznaczanymi przez hegemoniczny wzorzec męskości.

Słowa kluczowe: kapitalizm *gore*, transfeminizm, męskość, nekropolityka

Uzyskać możliwość pisania/wizualizowania/zycia
w innych pojęciach, bardziej przystających do teraż-
niejszości, wznecających żywiołowy lokalny opór
salgado & esteban zhakowani przez Valencię

Od kilku dekad jest oczywiste, że feminizm nie stanowi jedności, a jego strukturę można porównać do kropli rtęci, która eksploduje, mnoży się i ponownie łączy; że zachowuje w sobie skład, który pozwala mu się rozdzielać i ponownie łączyć poprzez sojusze. Feminizm to ruch napędzany krytyką opresji i przemocy stosowanej przez hegemoniczny i (hetero)patriarchalny system – niemożliwe jest zatem, aby dyskurs feministyczny uniknął włączania w swoje teorie i działania dynamik kapitalizmu *gore* (Valencia 2010).

Przez kapitalizm *gore* rozumiemy: jawny i nieuzasadniony rozlew krwi (będący ceną płaconą przez mieszkańców Trzeciego Świata, którzy pozostają posłuszni wobec coraz bardziej wymagających logik kapitalizmu); bardzo wysoki odsetek aktów wybebeszenia i rozczłonkowania, często łączących się z ekonomią zbrodni, binarnym rozumieniem płci i drapieżną eksploatacją ciał; a wszystko to poprzez najbardziej otwartą przemoc wykorzystywaną jako narzędzie nekroempowermentu¹.

Jako przedstawicielki różnych feminizmów musimy zająć krytyczne stanowisko w kwestii nowych form kapitalistycznej przemocy, uwzględniające możliwość samokrytyki i redefinicji – ponownego rozważenia kwestii, które dotyczyły zarówno pierwszych feminizmów, jak i nowych feminizmów oraz postfeminizmów, przypisanych do specyficznego kontekstu współczesnych postfordowskich realiów. Choć kwestie te są zniuansowane i naznaczone partykularyzmami, ale jednak w pewien sposób dotyczą fizycznych, psychologicznych i medialnych konsekwencji wywołanych przez postępującą globalizację przemocy *gore*. Ma to realne skutki dla płci, ponieważ ustanawia i naturalizuje „celowo pękniętą strategię narracyjną” (Villaplana 2005, 269) oddziałującą na wszystkie pola dyskursywne, którą można zidentyfikować przede wszystkim w medialnych sposobach przedstawiania męskiej przemocy.

Nie twierdzimy w związku z tym, że kategoria kapitalizmu *gore* jest obowiązująca i identyczna we wszystkich kontekstach. Jednak coraz częściej spotykamy się w różnych, odległych geopolitycznie przestrzeniach z rozumieniem przemocy jako narzędzia wzbogacenia się; ulega

1 Nekroempowermentem nazywamy procesy, które przekształcają konteksty i/lub sytuacje podatności i/lub podporządkowania w możliwość działania i samoupełnomocnienia, a zarazem rekonfigurują je za pomocą dystopijnych praktyk i perwersyjnej autoafirmacji osiągananej poprzez praktyki przemocy.

Jednak coraz częściej spotykamy się w różnych, odległych geopolitycznie przestrzeniach z rozumieniem przemocy jako narzędzia wzbogacenia się; ulega ona globalizacji, ponieważ splata się z tworzeniem form podmiotowości i sprawczości zdeterminowanych przez kapitalistyczne siły kontroli i produkcji.

ona globalizacji, ponieważ splata się z tworzeniem form podmiotowości i sprawczości zdeterminowanych przez kapitalistyczne siły kontroli i produkcji.

Jako kobiety, wraz ze wszystkimi innymi podmiotami rozumianymi jako podległe lub odbiegające od heteropatriarchalnych kategorii normalności i funkcjonalności, na przestrzeni dziejów żyłyśmy w *gore* – w ekstremalnej przemocy, zarówno fizycznej, jak i psychicznej, a ostatnio także medialnej, będącej częścią naszego życia codziennego i naszej edukacji. Przemoc to podstawowy element konstrukcji dyskursu (Marugan i Vega 2001; Villaplana 2005) zakładającego, że stan bezbronności i podatności jest związany z oczywistym przeznaczeniem kobiet² – oraz tych, które stały się kobietami ze względu na klasę, rasę, zróżnicowanie funkcjonalne lub dysydencję seksualną – i jest czymś w rodzaju odwrotnego przywileju, „piętna, które wrzuca nas w rosyjską ruletkę barbarzyńskich łajdaków” (Liddell 2008). Dlatego tylko my możemy znaleźć odpowiedź na dziką przemoc kapitalizmu *gore*, która przenika szerokie spektrum ciał, niedających się zredukować do sztywnej hierarchii kobiecości i męskości.

Radykalny charakter przemocy umieszcza nas na krawędzi, w transmutacji epoki, która domaga się od nas rewizji klasycznych koncepcji feminizmu, wstrząśnięcia teoriami i ich uaktualnienia. Zaciekłość kapitalizmu *gore* nie pozostawia innego wyjścia niż stworzenie nowych politycznych podmiotów feminizmu, to znaczy „stawania się kobietą rozumianego jako zerwanie z trybem funkcjonowania obecnego społeczeństwa” (Guattari i Rolnik 2006, 100). Podmioty te, którym udaje się zawrzeć sojusze z innymi mniejszościowymi formami stawania się, stanowią odpowiedź na „fallokratyczny tryb produkcji podmiotowości, którego organizującą zasadą jest akumulacja kapitału” (Guattari i Rolnik 2006, 100). W nim zakotwiczony jest kapitalizm *gore* i jego endogeniczne podmioty, czyli ci mężczyźni, którzy starają się spełniać wymogi hegemonicznej męskości. W zamian za legitymizację i przywileje płciowe przyznawane przez kompleks heteropatriarchalny i *macho* muszą wejść w rolę patriarchalnych żywicieli (*machos proveedores*) w systemie ekonomicznym, który zdemontował pojęcie pracy i z każdym dniem czyni zatrudnienie coraz bardziej niepewnym. To z kolei sprawia, że niemal niemożliwe staje się spełnienie tego zapotrzebowania na męskosc za pomocą legalnych środków i stawia na horyzoncie możliwość

2 Tworzymy tu paralelę pomiędzy ekspansjonistyczną polityką Stanów Zjednoczonych, opartą na podboju terytorium na mocy bosko-patriarchalnej woli, a okupacją/opresją/destrukcją ciał i aktywności kobiet jako podbitego terytorium należącego do patriarchy.

Niemal niemożliwe staje się spełnienie tego zapotrzebowania na męskość za pomocą legalnych środków i stawia na horyzoncie możliwość ekstremalnych praktyk przemocy jako formy pracy, a także środka męskiej samoafirmacji.

ekstremalnych praktyk przemocy jako formy pracy, a także środka męskiej samoafirmacji.

W obliczu kapitalizmu *gore* koncepcja transfeminizmu, rozumianego jako artykulacja zarówno myśli, jak i oporu społecznego, jest w stanie zachować pewne założenia walki feministycznej jako niezbędne do uzyskania praw w określonych, zróżnicowanych geopolitycznie przestrzeniach, przy jednoczesnym uwzględnieniu elementu mobilności między płciami, ucieleśnieniami i seksualnościami. To pozwala konstruować lokalne strategie współbrzmiące z deleuzjańską ideą mniejszości, wielości oraz pojedynczości, tworzące sieciową organizację zdolną do „odzyskania [feminizmu] i [teoretycznych i praktycznych] interwencji nieredukowalnych do haseł obrony »kobiet«, »tożsamości«, »wolności« czy »równości«, innymi słowy, do wspólnego wzniesienia »żywych rewolucji»” (Preciado 2009).

Przedrostek „trans-” przechodzi przez to, co nazywa, odbijając to i transmutując. Zastosowany do feminizmów tworzy tranzyt, transhumancję w przestrzeni idei, transformację/aktualizację prowadzącą do powstania węzłów epistemologicznych, które mają implikacje na poziomie mikropolitycznym, rozumianym jako procesualna mikropolityka asamblaży, poprzez które tkanka społeczna może działać i zbliżać się do rzeczywistości. Tworzy kontrofensywę przeciwko „siłom społecznym współcześnie zarządzającym kapitalizmem, które zrozumiały, że produkcja podmiotowości jest być może ważniejsza niż jakikolwiek inny rodzaj produkcji, bardziej istotna niż ropa i energia” (Guattari i Rolnik 2006, 40).

Podmioty transfeminizmu można rozumieć jako rodzaj kłirowej wielości, która poprzez performatywną materializację zdołała rozwinąć g-lokalną sprawczość. Jej zadaniem jest dalsze rozwijanie kategorii i praktyk performatywnych, które osiągają formy sprawczości niedające się zestandaryzować ani jako wyraz absolutnej prawdy, ani jako nieomyślne działania i które mogą być stosowane w różnych kontekstach w sposób zdeterytorializowany. Ze względu na swoje interseksjonalne usytuowanie³ kłirowe podmioty odgrywają fundamentalną rolę w „konfrontacji ze współczesnymi sposobami fabrykowania podmiotowości w planetar-

3 Interseksjonalność jest narzędziem analizy w pracy rzeczniczej i politycznej, które odnosi się do wielokrotnej dyskryminacji i pomaga nam zrozumieć, jak różne konfiguracje tożsamości wpływają na dostęp do praw i szans. Aby zgłębić ten termin, polecamy literaturę Kimberlé W. Crenshaw. Jeśli chodzi o transwersalność, która prowadzi do tworzenia wielu tożsamości mogących ucieleśniać opresję i przywileje jednocześnie, polecamy prace Glorii Anzaldúa, Cheli Sandoval, Cherrie Moragi, a przede wszystkim antologię *Este Puente, mi espalda. Voces de mujeres tercermundistas en los Estados Unidos*, San Francisco: Ism Press, 1988.

nej skali” (Guattari i Rolnik 2006, 43). Uwidoczniają przyczyny i konsekwencje przemocy fizycznej, nie pozwalając zredukować jej do zjawiska medialnego, w którym sposób naświetlania problemu ogranicza się do „walki o publiczność i liczbę nakładów podtrzymujących siły ekonomiczne, które utrzymują główne media” (Marugán i Vega 2001, 17). Taka walka ukrywa bowiem rzeczywisty problem mający swoje źródło w „produkcji i reprodukcji przemocy wobec kobiet [i w ogóle wobec ciał] jako społecznego zjawiska produkcji dyskursywnej [i produkcji bogactwa]” (Marugán i Vega 2001, 17).

W tym miejscu należy zauważyć, że „kfirowy i postkolonialny transfeminizm dystansuje się od tego, co Jackie Alexander i Chandra Talpade Mohanty nazywają »feminizmem wolnorynkowym«, który od biowładzy przejął postulaty nadzoru oraz represji i domaga się ich stosowania (cenzury, karania, kryminalizacji...) w imię i dla ochrony »kobiet«” (Preciado 2009). Proponuje zamiast tego feministyczne dyskursy i praktyki skontaktowane z rzeczywistością i zdystansowane od politycznej poprawności, która dezaktywuje sprawczość, oraz od polityki mydlenia oczu realizowanej przez pewne rzekomo feministyczne instytucje, które pod tym hasłem ukrywają praktyki wypracowane w ramach najbardziej zacieklego neoliberalizmu.

Transfeminizm pamięta o historycznym dziedzictwie ruchu feministycznego ostatnich dwóch stuleci, ale wzywa do przedstawienia nowych teoretyzacji rzeczywistości społecznej i kondycji kobiet w jej obrębie. Poprzez „kobiety” zaś rozumieć należy nie tylko osoby przypisane do tej płci, ale także różne formy ucieleśnienia i płciowej dysydencji. Nowe koncepcje muszą rozwijać się w tym samym tempie i rytmie, co obecne czasy, a także uwzględniać specyficzne uwarunkowania ekonomiczne podmiotów w ramach międzynarodowego prekariatu pracowniczego (i egzystencjalnego).

W świetle powyżej opisanych uwarunkowań uderza fakt, że wysiłki na rzecz tworzenia sieci społeczno-politycznych nie wzrosły, że sojusze genderowe nie rozkwitają w obliczu miażdżącego systemu hiperkonsumpcji i kapitalizmu *gore*. Istnieje jednak konkretna przyczyna takiego stanu rzeczy: patriarchalny lęk przed utratą przywilejów, utratą władzy, czy też to, co eufemistycznie można nazwać obawą przed zniewieszczeniem społeczeństwa. Konieczne jest, aby asamblaże podmiotów, które starają się zaproponować krytykę i opór wobec dominującego systemu, przeszły przez stany świadomości bycia kobietą, bycia czarnym, bycia tubylcem, bycia migrantem, bycia prekariuszem, zamiast reifikować swoją przynależność do jednej płci lub grupy społecznej, aby odgraniczyć się w ramach walki sektorowej; musimy pracować nad oporem

jako procesem, który jest powiązany z innymi procesami stawania się mniejszością.

W tym kontekście konieczne jest dokonanie przeglądu i przeformułowanie narzucanych przez systemy dominacji wymogów hegemonicznej męskości, które w naszym przypadku odnosimy do kapitalizmu *gore*. Istnieje bowiem paralela między nim a hegemoniczną męskością, którą „składa się konstelacja wartości, przekonań, postaw i zachowań, w ramach których dąży się do zdobycia władzy i autorytetu nad osobami uważanymi za słabsze” (Varela 2005, 322).

Niemożliwe jest stawianie realnego oporu wobec systemu gospodarczego, w którym żyjemy – opierającego swoją władzę na spotęgowanej przemocy – bez zakwestionowania męskości. Męskość ta przekształca się bowiem także w realną przemoc na męskim ciele, co widać w gospodarce przestępczej i rynku rozlewu krwi, gdzie zmarli zasilają szereg tego systemu albo jako towar, albo jako skutki uboczne kapitalizmu *gore*.

Pytanie o tworzenie nowych podmiotów politycznych konstruowanych przez transfeminizm otwiera na nowo debatę o potrzebie, zasadności i wyzwaniu dla męskich podmiotów rozważenia innych konfiguracji i warunków, w jakich tworzą swoje męskie tożsamości – tak, by były w stanie nie tylko je urzeczywistnić, ale i stworzyć za ich pomocą dyskurs oporu⁴.

Taka konstrukcja teoretyczno-praktyczna musi uwzględnić perspektywę feministyczną i pracę dekonstrukcji – a także narzędzia konceptualne, które stworzyły feminizmy – aby przemyśleć na nowo podmiot kobiecy i zdecentralizować go poprzez zwrot w kierunku tego, co niehegemoniczne, niepredeterminowane przez biologię. Skoro nie rodzimy się kobietami, ale się nimi stajemy, to czas przenieść to pytanie w pole męskości, aby zdecentralizować ją i silniej ugruntować w realiach i w aktach wcielania się w poszczególne męskości. Te z kolei dowodzą, że nie rodzimy się mężczyznami, ale możemy się nimi stać poprzez proces, który w każdej chwili można zmodyfikować.

Wiadomo, że ktoś posiadający władzę i legitymizację raczej nie zrezygnuje ze swoich przywilejów. Należy jednak zakwestionować cichy komfort, w którym rozwija się uwikłana w patriariat męskość. Niepewne warunki ekonomiczne i egzystencjalne, w jakich toczy się życie codzienne na całej planecie, powodują, że obietnice przywilejów należ-

4 Podkreślamy, że odnosimy się przede wszystkim do rewizji męskości włączonej w realia latynoamerykańskie i nie ignorujemy faktu, że istnieją już pewne formy konfrontacji z tą męskością w przestrzeniach niepodzielających dyktatu kapitalistycznej i maskulinistycznej władzy lub jej nieposłusznych, formy zdolne odpiąć się w sposób krytyczny od dominującej tożsamości. Te praktyki nie są jednak wystarczająco widoczne.

nych mężczyznom ze względu na ich status płciowy wkrótce nie będą już dłużej spełniane przez system męskiej dominacji.

Jest zatem nieuchronne i niezwykle ważne, aby mężczyźni zdekonstruowali hegemoniczny model męskości, który ogranicza zdecydowaną większość kobiet i mężczyzn, a jednocześnie aby odcięli się od milczącego, biernego współuczestnictwa w hegemonicznej męskości. Prędzej czy później skończy się ono ich wchłonięciem i wpisaniem w logikę krzywdy spowodowanej przekształcaniem pierwszego świata w trzeci i stawaniem się kobietami przez podporządkowane podmioty żarłocznej gospodarki.

Wreszcie kapitalizm *gore*, jako wynik globalizacji, pokazuje nam dystopie systemu, ale wskazuje też, że „[t]o współczesne podmioty społeczne są przerośnięte. Wymiar społecznego etycznego »ja« znajduje się w centrum nieporządku” (Villaplana 2008, 63). Oznacza to, że szczeliny systemu wskazują kierunki, którymi podmioty opierające swoją egzystencjalną kondycję na ponownym wynalezieniu sprawczości poprzez krytykę, nieprzystosowanie i nieposłuszeństwo wytyczają ścieżki możliwych ucieczek od systemu; wytyczają sposoby działania, które go naruszają i pozwalają nam żyć w walce oraz skutecznym mikropolitycznym oporze.

Wykaz literatury

- Guattari, Felix, i Rolnik, Suely. 2006. *Micropolítica. Cartografías del deseo*. Tłum. Florencia Gómez. Madrid: Traficantes de Sueños.
- Liddell, Angélica. 2008. *3ra. desobediencia. Yo no soy bonita ni lo quiero ser* (Performance), La Casa Encendida, 23 maja.
- Marugán, Pintos, i Vega, Solís. 2001. „El cuerpo contrapuesto. Discursos feministas sobre la violencia contra las mujeres”. W *Violencia de género y sociedad: una cuestión de poder*, red. Bernárdez. Madrid: Ayuntamiento de Madrid.
- Preciado, Paul B. 2009. „Transfeminismos y micropolíticas del género en la era farmacopornográfica”. *artextexto* 21.
- Valencia, Sayak. 2010. *Capitalismo Gore*, Barcelona: Melusina.
- Varela, Nuria. 2005. *Feminismo para principiantes*. Barcelona: Ediciones B.
- Villaplana, Virginia. 2005. „Argumentos de no-ficción: género, representación y formas de violencia”. W *Cárcel de Amor. Relatos culturales sobre la violencia de género*, red. Virginia Villaplana i Berta Sichel. Madrid: Museo Nacional Centro de Arte Reina Sofía.
- Villaplana, Virginia. 2008. *Zona de intensidades*. Madrid: Aconcagua Publish.

SAYAK VALENCIA – pochodząca z Tijuany poetka, performerka, eseistka. Uzyskała doktorat z filozofii, teorii i krytyki feministycznej na Universidad Complutense de Madrid, jest profesorką w El Colegio de la Frontera Norte w Tijuanie (Meksyk). Autorka książek *Capitalismo Gore* (ang. *Gore Capitalism*, MIT Press 2018), za którą otrzymała nagrodę Estado Critico, oraz *Adrift's Book* (Badajoz: Aristas Martínez, 2012), oraz dwóch tomów poezji. Prowadzi wykłady i seminaria na temat kapitalizmu *gore*, transfeminizmu, feminizmu *chicano*, feminizmu postkolonialnego, sztuki i teorii queer/*Cuir*.

Dane adresowe:

El Colegio de la Frontera Norte
Carretera escénica Tijuana – Ensenada, km 18.5
San Antonio del Mar, 22560
Tijuana, Baja California, México
email: mvalencia@colef.mx

Cytowanie:

Valencia, Sayak. 2023. „Transfeminizm(y) i kapitalizm *gore*.” Tłum. Maria Dębińska. *Praktyka Teoretyczna* 47(1): 125–132.

DOI: 10.19195/prt.2023.1.6

Author: Sayak Valencia

Title: Transfeminism and *gore* capitalism

Abstract: Valencia is the author of the concept of *gore* capitalism based on a diagnosis of male violence as the *modus operandi* of capitalism in its current phase (Valencia 2010); in many parts of the world, gendered violence is one of the primary tools of capital accumulation. In this text, she relates this concept to transfeminism and argues for the liberation of masculinity from its toxic and destructive love affair with capitalism. Since no one is born a man only becomes one, he can always become differently, outside the framework set by the hegemonic pattern of masculinity.

Keywords: *gore* capitalism, transfeminism, masculinity, necropolitics